

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu św Marcina 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 289

Poznań, wtorek dnia 28 czerwca 1932

Rok XXVII

## Krwawy dramat w magistracie m. Warszawy

Zredukowany urzędnik, członek Legionu Młodych, zastrzelił naczelnika wydziału finansowego magistratu m. Warszawy

Warszawa, 27. 6. (PAT.) W dniu dzisiejszym między godz. 13 a 14 do gabinetu naczelnika wydziału finansowego magistratu st. m. Warszawy, p. Henryka Dembińskiego, wszedł b. urzędnik Kujawski i wystąpił z nieuzasadnionymi pretensjami. Gdy zaś naczelnik Dembiński odrzucił te pretensje, Kujawski wyciągnął rewolwer i dał trzy strzały. Pierwszą kulą Dembiński został trafiony w pierś, druga utkwiała powyżej łokcia, a trzecia w pachwinie.

Dembińskiego przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Sprawcę zamachu aresztowano.

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.) Wczoraj o godz. 2 popołudniu zredukowany

urzędnik magistratu Tadeusz Kujawski strzelił kilkakrotnie w biurze do naczelnika wydziału finansowego Henryka Dembińskiego, który rzekomo miał spo-

wodować jego usunięcie. Dembiński jest ciężko ranny.

Kujawski należał do Legionu Młodych i był jednym z towarzyszy Ryska-

czyka, który swego czasu napadł w Teatrze Polskim na Adolfa Nowaczyńskiego i wybił mu oko. (w)

Warszawa, 27. 6. (PAT.) Raniony dziś rano w gmachu magistratu naczelnik wydziału Dembiński zmarł w szpitalu w kilka godzin po wypadku.

### Ulg podatkowe dla rolników

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.) Min. skarbu w okólniku do izb skarbowych wyjaśnia, że rozporządzenie o ulgach w sprawie zaległości podatkowych rolników obejmuje zaległości rolników z tytułu państwowego podatku dochodowego na rok podatkowy 1930 i za lata poprzednie.

Rozporządzenie o ulgach stosuje się także do zaległości w podatkach od darowizn. (w)

### Hausner u prez. Hoovera

Nowy Jork, 27. 6. (PAT.) Ambascador Rzplitej Filipowicz przedstawił w dniu dzisiejszym lotnika polskiego Stanisława Hausnera prezydentowi Hooverowi.

O godz. 13 odbyło się w ambasadzie Rzplitej śniadanie, wydane na cześć Hausnera.

### Tragiczne zakończenie „Wianków“

Kraków, 27. 6. (PAT.) W sobotę o godz. 22,30 w czasie przewożenia przez Wisłę młodzieży, biorącej udział w imprezie „Wianków“, przewróciła się wskutek nadmiernego obciążenia w Brzegach kół, a jadący w liczbie 10 osób wpadli do wody. Uratowano 8 osób. Dwie dziewczyny utonęły.

Zwłoki jednej ofiary wypadku wydłobiono.

### Artykuł Herriota o Chopinie

Lille, 27. 6. (PAT.) Dziennik „Echo du Nord“ zamieszcza oryginalny artykuł premiera Herriota o Chopinie.

Artykuł ten jest ilustrowany kilkoma zdjęciami. Autor wspomina o swych wrażeniach z pobytu w Krakowie oraz o wspólnych przeżyciach społeczeństwa francuskiego i polskiego z doby Napoleońskiej.

### Znalazł 6 tys. zł

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.) Opołal Klubu Myśliwskiego przy ul. Kredytowej dyr. Tow. Chemicznego inż. Tadeusz Zamojski znalazł pakiet z 6000 zł.

Zamojski wręczył pakiet policjantowi, który sporządził protokół. (w)

### Posłowie żydowscy u premiera

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.) Premier Prystor przyjął delegację posłów żydowskich B. B., którzy przedstawili mu szereg postulatów, dotyczących gmin żydowskich, żądania ulg podatkowych, ograniczenia przymusowego spoczynku niedzielnego i wyrazili specjalne uznanie rządowi za interwencję naszego poselstwa w Berlinie w sprawie uchwały sejmu pruskiego o konfiskacie majątku żydowskiego w Prusach wschodnich.

Premier prosił o złożenie mu specjalnego memoriału, poczem zaprosił posłów na nową konferencję. (w)

### Eskadra niemiecka opuściła Gdańsk

Gdańsk, 27. 6. (PAT.) Dziś około 10 rano eskadra niemiecka opuściła port gdański, zabierając na pokładzie krążownika „Schlesien“ kilkadziesiąt osób, pragnących zażyć przejażdżki morskiej. Krążownik zatrzymał się na redzie przed Sopotem, gdzie gości szalupami i statkami przewieziono na ląd.

Około 3 pop. eskadra niemiecka ostatecznie opuściła zatokę gdańską.

## Katastrofa samochodowa pod Mątami

Jedna osoba zabita na miejscu a trzy odniosły ciężkie rany

Bydgoszcz, 27. 6. (PAT.) Wczoraj w godzinach popołudniowych na szosie między Inowrocławiem a Mątami wydarzyła się katastrofa samochodowa.

W chwili mijania samochodu jadącego z Mątów do Inowrocławia, samochód osobowy fabryki krakowskiej „Altesse“ wpadł na przydrożne drzewo i uległ rozbiciu. Ze znajdujących się w

wozie 4 pasażerów 20-letnia Ruth Rudio, uderzywszy głową o drzewo, padła trupem na miejscu. Kierowca samochodu, Tomaszewski, doznał pęknięcia czaszki i ciężkich obrażeń wewnętrznych. Pozostali jadący odnieśli ciężkie rany.

Zarówno zabita jak i ranni pochodzą z Bydgoszczy.

### Eksport węgla

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.) Eksport węgla polskiego w pierwszej połowie czerwca wyniósł 390 tys. tonn, co w porównaniu z połową maja oznacza wzrost o 18 tys.

Wzrósł wywóz do Austrii, Norwegii, Danji i Włoch. Spadek zaś wykazał eksport do Szwecji, Łotwy, Finlandji i Czechosłowacji. (w)

### Urlopy dyplomatów

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.) Poselstwo czeskosłowackie Grisa i sowiecki Owsienko wyjechali na urlop wypoczynkowy. (w)

### Pakt o nieagresji

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.) Jak słychać, rozmowy, prowadzone z Sowietami w sprawie paktu o nieagresji, zostały zakończone pomyślnie. Dziś lub jutro wicepremier Beck ma odwiedzić ministra spraw wojskowych i przedstawić mu stan rzeczy. Pakt podpisany zostanie prawdopodobnie w Genewie, równocześnie przez Polskę, Francję i Rumunię. (w)

## W całej Polsce tylko dwa

W całej Polsce istnieją tylko dwa pisma, które wychodzą dwa razy dziennie.

Na ziemiach zachodnich istnieje tylko jedno takie pismo. Jest nim „Kurjer Poznański“.

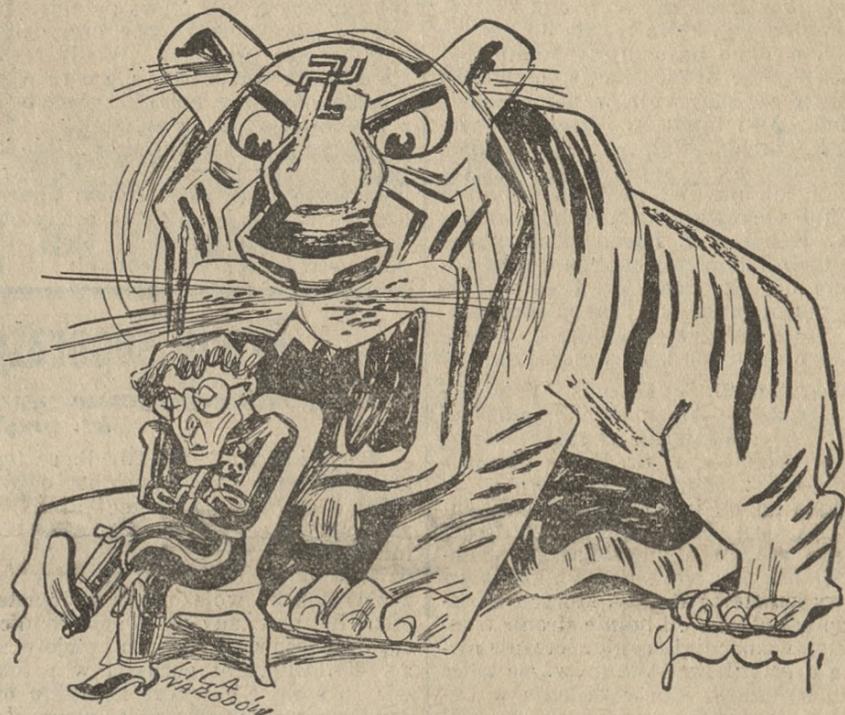
Daje mu to przywilej wielki w porównaniu z wszystkimi innymi dziennikami. Możemy bowiem w ten sposób wiadomościami ubiegać inną prasę o pół dnia, szczególnie wobec rozległej skali naszych informacji telegraficznych i telefonicznych.

Wydanie poranne zreformowaliśmy pod wieloma względami, istotnie,

co — jak o tem świadczą liczne listy — spotkało się z powszechnym uznaniem naszych Czytelników. Dalsze ulepszenia nastąpią w najbliższym okresie.

Czytelnikom będziemy wdzięczni, jeżeli nam wypowiedzą swoje życzenia, co do ewentualnych dalszych reform. Gazeta jest dla czytelnika; czytelnik musi przeto w jej sprawie mieć głos należyty. Prosimy z naszej zachęty skorzystać zaraz teraz i w nowym kwartale, bo w życiu trzeba iść zawsze naprzód. Chodzi o wspólne dobro.

### „Groźna“ pogromczyni



Potężny bał Ligi Narodów potrafi zawsze zaszachować krwiożercze zakusy hitlerizmu.

## Wielki pożar w Antwerpii

Pastwą pożaru padł kościół i liczne gmachy — Gaszenie zgliszcz trwać będzie kilka dni

Antwerpia, 27. 6. (Tel. wł.) Jak już donieśliśmy, ubiegłej nocy wybuchł tu olbrzymi pożar w gmachu, w którym mieszczą się lokale różnych towarzystw. Ogień przerzucił się na sąsiedni dom przytułku dla starców, który spłonął do szczętnie, poczem pożar rozszerzył się na kościół i kilka domów okolicznych.

Wszystkie oddziały straży pożarnej zajęte były akcją ratunkową i lokalizo-

waniem ognia. Ofiar w ludziach niema. Wśród strażaków są lekko ranni.

Antwerpja, 27. 6. (PAT.) Pożar, który wybuchł ostatniej nocy na rynku Saint Jacques, trwa w dalszym ciągu. Straż pożarna prawdopodobnie będzie musiała pracować kilka dni nad całkowitym zgaszeniem płonących zgliszcz.

Według dotychczasowych obliczeń straty wynoszą około 10 milj. fr.

## Wrażenia cudzoziemca ze stolicy Portugalji

(Korespondencja własna „Kurjera Poznańskiego“)

Lizbona, w czerwcu.

Lizbona musi się podobać każdemu turystyce. Nie dlatego jednak, że jest zbudowana na siedmiu wzgórzach, jak starożytny Rzym, i nie dlatego, że położona jest przepięknie nad morzem, co ongiś tak zachwyciło Aleksandra Humboldta. Lizbona nie posiada bowiem tej starożytnej patyny, co Rzym, a są też na świecie miasta jeszcze bardziej uroczyste, jak np. Palma na Mallorze, Rio de Janeiro lub Taormina. Geograficzne lub historyczne porównania nie wykazują tu nic istotnego. Tem czemś innym jest specjalna atmosfera, muzyka i słońce, które zalewają wszystkie ulice i zaułki.

Lizbona przepojona jest atmosferą pogodnej opiekałości, nieprzejmowania się niczem poważnym, atmosferą optymistycznego pesymizmu lub pesymistycznego optymizmu. Lekki dreszcz przejmuje tu duszę ludzką. Myślący człowiek północny zaczyna w tych warunkach filozofować. Rozmyśla mniej więcej w sposób następujący:

Oto naród z dużą przeszłością, bo przecież Portugalczycy ongiś podbili pół świata, czyli Afrykę, Indie i ocean południowy. Nic więc dziwnego, że są zmęczeni. Lecz w ich starej, rasowej krwi tkwi świadomość rzeczy, poczucie dawnej świetności, sławy i bogactwa. Stali się mądrymi i dlatego są skromni. Znają jedyny warunek szczęścia, który nakazuje zawsze być zadowolonym i bez trosk. Usunęli to, co charakteryzuje ludzi północy, czyli zgłębianie rzeczy i stali się znów podobni do małych dzieci, nie chcących nic wiedzieć o filozofii. Budują linie tramwajowe, kinematografy, asfaltowane szosy i fabryki, reorganizują rządy i pragną osiągnąć jak najwięcej turystów. Lecz wszystko to jest naśladowaniem, jak u dzieci, które chcą mieć to, co się im podoba. A cywilizacja jest u nich powierzchowna. Mieszkają jak się zdarzy, jedzą to, co w danej chwili posiadają. Nie są przeladowani i przeciążeni bogactwem, nie rozpaczają i są weseli nawet w ubóstwie.

Wielkie szosy ciągną się milami i wyglądają zupełnie dobrze. Załadniają je linie tramwajowe, autobusy i samochody. Ołbrzymie place tworzą piękne tło, cienia używają im wspaniałe luki triumfalne jakby z cukru ulane, a pomniki jak z marmuru ulepione. Na każdym rogu sklepy, cukiernie, kawiarnie, kina, hotele i banki. Aleje i ulice przypominająby inne miasta, gdyby nie nadawali im specjalnego charakteru żebracy, sprzedawcy losów, czyściciele obuwia i niebawale zaniedbani ulicznicy. Wygląd ulicy w Lizbonie nie jest bardzo elegancki. Jest natomiast malowniczy. Jakiś złośliwy Francuz napisał niedawno, że ludność Lizbonu składa się z ludzi, którzy każą czyścić sobie obuwie i kupują losy loteryjne oraz z tych, którzy losy sprzedają i bućki czyścza. Dowiec ten jest przesadą i bardzo słusznie jegomościowi temu kazano opuścić Portugalję. A byłby on dobrze uczynił, poświęcając więcej czasu na wdrapywanie się po ciasnych uliczkach i wzgórzach, aby dotrzeć do tych środowisk, z których schodzą na dół do miasta żebracy i ulicznicy... Gdyż właśnie na tych wzgórzach leży prawdziwa Lizbona.

W Lizbonie spotyka się dużo warsztatów rzemieślniczych, do których można swobodnie zajrzeć z ulicy. Mnóstwo piekarni, gdzie wypieka się ciasto.

Co druga kamieniczka posiada pilnie pracującego krawca. Dokota pełno rzemieślników i koszykarzy. Wszyscy pracują ręcznie. Rzadko gdzie spotyka się maszynę. Rzemiosło nie jest tam fikcją, a życie drobnego mieszczanina jest zupełnie realne. Lizbona posiada dwa duże domy towarowe, które nie dławia jednak drobnego handlu, jak to ma miejsce gdzie indziej. Ludzie są w pełni konserwatywni i mogą nimi pozostać. Praca rąk ludzkich nie jest droższa od maszynowej, a przedsiębiorcy i czeladnicy zadowolniają się drobnym zarobkiem i nie wymagają wiele od życia, bo są skromni, a wszystko jest tanie...

Pracują bez nerwowego pośpiechu krajów uprzemysłowionych. Tutejsi ludzie nie dają się wciągnąć w jazmo maszyny. Pracującym pozwala się zacerpnąć lechu i zaznać wypoczynku. A co najważniejsze pozostać człowiekiem.

## Wznowienie rozmów francusko-niemieckich

Wzrost prądów antyfrancuskich w Niemczech

Lozanna, 27. 6. (PAT.) Dziś popołudniu po powrocie Heriotta z Paryża a v. Papea z Berlina wznowiono konferencje francusko-niemieckie, które zgromadziły po 4 ministrów z każdej strony oraz rzeczoznawców obu krajów. Po konferencji, która trwała 3 i pół godziny, wydano następujący komunikat: „Delegacje francuska i niemiecka spotkały się ponownie w poniedziałek, 27 bm. Min finansów Rzeszy wywodził względy, które — jego zdaniem — przemawiają za anulowaniem odszkodowań, jak również pierwsze zarządzania, które przewiduje dla rozbudowy Europy. Kanclerz v. Papea skomentował i uzupełnił bardziej ogólnie punkt widzenia ministra finansów. Premier Herriot zgłosił imieniem Francji zastrzeżenia, które uważał za konieczne. Rozmowy wznowione będą we środę rano.“

Berlin, 27. 6. (Tel. wł.) W dzisiejszej „Deutsche Allgemeine Zeitung“ ukazała się niezmiernie charakterystyczna korespondencja dr. Fritza Kleina z Lozany p. t. „Formuła końcowa“.

Pisze on m. in.: „Niemiecko-francuska faza, bezpośrednie przeciwstawienie się obu głównych przeciwników, skończy się bez praktycznego wyniku. Interwju wj kanclerza Rzeszy, których udzielał on tak otwarcie i hojnie stronie francuskiej, wzmacniają niedowierzanie nie tylko u Anglików i Włochów, ale także u Amerykanów, którzy zajmują w Genewie stanowisko obserwacyjne. W gruncie rzeczy nie ma do tego powodu, ponieważ niemiecko-francuski romantyzm porozumienia należy do historii. Te Niemcy, które uosabia rząd Papea, nigdy nie poddadzą się francuskiej hegemonji. Otrzeźwienie z powodu fiaska niemieckiej polityki frankofilskiej rozszerzyło się nawet dość daleko na lewo. W pierwszym rzędzie decyduje tu nie tylko problem odszkodowań, ale też kwestje polityczne i wojskowe. Czyż jest do pomyslenia, że otrzymamy od Francuzów korytarz polski? — Czy jest możliwe, że p. Herriot usunie militarne pokrzywdzenie Niemiec w Traktacie Wersalskim? Tu spoczywają głębsze powody, dla których wydaje się nam, iż jest rzeczą wykluczoną, aby mogło dojść do

Wyrafinowani i przeżyli pionierzy cywilizacji będą się wyśmiewać i na ten temat rezonować. Ja jednak na własne oczy widziałem, że ludzie ci są szczęśliwi.

Przed sklepami i kramikami stoją niewiasty i dzieci. Ręce ich sięgają po towary i wypełniają nimi ołbrzymie torby. Wszyscy są uprzejmi, zadowoleni i kochają swą ojczyznę. Boć przecież miło jest mieć ojczyznę, o której się wie, że dziś i jutro będzie w niej dobrze.

Zapada wieczór. Latarnie rzucają silne światło na jezdnie i chodniki. Na Paça Rocio pełno wspaniałych świecących reklam. Cała Lizbona zdążyła wieczorem do kawiarni cukierki lub kina. Życie zaś nocne koncentruje się w kilku bardzo kiepskich kabaretach. Mogłyby one nawet wcale nie istnieć, lecz mieszkańcy Lizbony utrzymują je dla cudzoziemców i snobów, których poznaje się po niedbale włożonych monoklach. Mieszczanie wołają się bawić w kawiarniach, gdzie piją kawę i grają w bilard.

M. R.

## Dalsza „reorganizacja“ sądownictwa

Warszawa, 28. 6. (Tel. wł.) W kołach rządowych przyznają, że w niedługim czasie, w każdym razie jeszcze przed sesją parlamentu zostaną przygotowane, uchwalone i ogłoszone dekrety o reorganizacji sądownictwa, co pociągnie za sobą zawieszenie nieusuwalności sędziów, oraz dekret o ustroju adwokatury. (w)

## Burza gradowa

Brześć n. Bugiem, 27. 6. (PAT.) Przez niektóre miejscowości powiatu prużańskiego przeszła burza, połączona z silnym wiatrem i opadami gradowymi, wskutek czego zostało zniszczonych wiele budynków, drzew i zboża. W kilku miejscowościach burza wyrządziła szkody w polach, ogrodach i lasach, zerwała dachy kilkunastu domów, a od uderzenia piorunu spłonęło 12 domów mieszkalnych i młyn oraz zginęło kilkanaście sztuk bydła.

Pioruny zabiły 4 osoby.

## Echa porwania dziecka Lindbergha

Flemington (St. New Jersey), 27. 6. (PAT.) Dziś rozpoczął się proces przeciwko Curtisowi, który był „pośrednikiem“ w aferze porwania dziecka Lindbergha. Curtis pozostaje pod zarzutem wprowadzenia w błąd władz sądowych przez podawanie fałszywych wiadomości. Oskarżony do winy się nie przyznaje.

Pułk. Lindbergh będzie jednym z głównych świadków.

Zapisz się na członka wspierającego T. C. L., roczna składka 12 zł, kwartalna 3 zł.

## Prądy separatystyczne w Bawarii

Charakterystyczne przemówienie posła centrowego ks. prał. Schreibera

Berlin, 27. 6. (PAT.) B. następcy tronu Bawarii ks. Ruprecht odbywa obecnie podróż po Dolnej Frankonii, gdzie jest owacyjnie przyjmowany przez ludność. Wczoraj ks. Ruprecht wziął udział w obchodzie 60-letniej rocznicy założenia związku wojskowych w Neustadt, gdzie był powitany przez przewodniczącego miejscowego związku patriotycznego. Ks. Ruprecht poruszył w przemówieniu sprawę obecnego konfliktu między Rzeszą a Bawarią, dając wyraz przekonaniu, że Bawaria musi przeciwstawić się dążeniu rządu Rzeszy do scentralizowania władz niemieckich jako niezgodnemu z zasadą, na której utworzona została Rzesza przez Bismarcka.

W związku z temi odpowiedziami b. następcy tronu Ruprechta — jak donosi „Berl. Zig.-am Mittag“ — w pewnych grupach powstały pogłoski o zamierzonej w Bawarii restytucji monarchji. Z kół bawarskiej partji ludowej zaprzeczają tego rodzaju wiadomościom, wskazując, że, chociaż sympatje dla idei monarchistycznej w ostatnim czasie w Bawarii ożyły, to jednak nie mają one realnego znaczenia politycznego.

Berlin, 27. 6. (PAT.) Na zebraniu mężów zaufania westfalskiej partji cen-

trowej w Gladbeck wygłosił wczoraj przemówienie poseł do Reichstagu ks. prał. Schreiber, który, mówiąc o konflikcie między Bawarią a Rzeszą w związku z uchYLENIEM zakazu istnienia hitlerowskich oddziałów szturmowych, zrzucił na rząd v. Papea całą odpowiedzialność za wypadki, gdyby Bawaria zgłosiła swe prawa do życia i samodzielności politycznej i gdyby doszło do zerwania mostu na Menie.

## Powódź w Rumunji

Bukareszt, 27. 6. (PAT.) Wskutek nieustannych deszczów w całym kraju nastąpiły gwałtowne wylewy rzek. Setki domów zostały zupełnie zniszczone. Ludność zalanych wsi ewakuowano. Wiele linii kolejowych uległo przerwowaniu.

Straty materialne są olbrzymie.

Przepowiednia pogody na wtorek: Dość pogodnie i ciepło przy słabnących wiatrach zachodnich i południowo-zachodnich.

STELLA OLGIERD

## SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

20)

Hanka poczuła, że pan Maryanowski ustępuje nieco z poprzednio zajętą wobec niej stanowiska. Ponowiła atak.

— Nie mam poparcia? Tak, to prawda! Ale „czynię“ w swoim kółku, co każe duch Boży! I wierzę w świętość sprawy, którą przyszedł przedstawić panu naczelnikowi, w świętość konieczności trwania na ziemi! Kiedy opuściłam przed laty dom rodzinny, gdyż ojciec osadził na majątku najstarszego brata, a my, pozostałe rodzeństwo, mieliśmy pracować każde na siebie, to wytrwałością i pracowitością, przy pomocy zycieliwych mi osób, co prawda, doprowadziłam do tego, że nabyłam dla siebie kawałek ziemi, oszczędzając każdy grosz, odmawiając sobie wszystkiego...

Pan Maryanowski patrzył na Hankę z wzrastającą zyczliwością.

— I teraz — mówiła dalej — muszę

ocalić ten szmat ziemi dla naszej rodziny. Może, jeżeli tak mi sądzono, sama zgine przytem, ale Juszczyn uratuje!

Miała natchnione oczy i wyraz takiego zapалу na twarzy, że naczelnik nie wahał się dłużej:

— Dobrze więc! Chociaż to bardzo trudno w obecnych czasach, ale... pomogę pani, ile będę mógł! Proszę złożyć podanie do Banku... Tylko dobrze umotywowane. Mamy właśnie w przyszłym tygodniu posiedzenie naszego komitetu bankowego... może mi się uda coś zrobić dla pani.

Hanka zerwała się z krzesła i wyciągnęła obie dłonie do pana Maryanowskiego.

— Dziękuję panu naczelnikowi z całej duszy...

— Jeszcze niema za co!

— Ale czuję już, ale wiem, że będzie! Wybiegła z banku, pełna najlepszych nadziei. Jeżeli uda jej się otrzymać tę pożyczkę, nie będzie sobie robiła wyrzutów, że odrzuciła propozycję Baklińskiego. Instynktem wyczuwała w nim człowieka, czyhającego na zgubę bliźniego. Upodobał się w jej wyobraźni do pajaka, który omotuje swą ofiarę w przód, nim wysię z niej krew.

„A tak, ucieklabym z tej, zastawionej na mnie sieci“ — pomyślała w odpowiedzi na to przypomnienie propozycji Baklińskiego.

Czuła potrzebę podzielenia się z kimś swą nadzieją. Jeszcze będąc na wsi, przeczytała w dzienniku wiadomość, że dyrekcji Konserwatorium udało się pozyskać jako siłę pedagogiczną, znakomitą skrzypaczkę, Kazimierę Suchecką. Była to jedna z najmilszych jej koleżanek, toteż nie namyślając się wiele, Hanka postanowiła teraz właśnie ją odszukać. Promieniowała radością, biła z niej jakaś moc życia, która zadowoleniem opromieniała jej twarz, że aż ten i ów zwrócił na nią uwagę. Wsiadła do tramwaju i pojechała do Konserwatorium, aby się dowiedzieć, gdzie mieszka jej dawna koleżanka.

Trafiała właśnie na moment przerwy. Stanowczo dzień, dzisiejszy należy do szczęśliwych. Na korytarzu ujrzała przechodzącą Kazię. Poznała ją od razu, chociaż nie widziały się kilka lat; od ostatniego spotkania w Druskiennikach upłynęło przeszło sześć lat.

— Kaziu!

— Hanka!

Ucałowały się serdecznie.

— Co ty tu robisz, skąd się tu wzięłaś?

— Przyszedłam specjalnie do ciebie; jestem chwilowo w Warszawie, a wiedząc z gazet, że tu wykladasz, chciałam cię odwiedzić.

— Bardzo to poczcziwie z twej strony. Ale... jeszcze godzinę mam lekcji... Gdybyś zechciała przyjść tu po mnie za godzinę... albo może przyjdź od razu do mnie na Złotą, zjemy razem obiad i nagadamy się, za wszystkie lata.

— No... dobrze! — zgodziła się Hanka po krótkiej chwili namysłu — przyjdę raczej na Złotą, bo tu wracać nie będzie mi wygodnie.

— Do widzenia zatem, najdalej za półtorej godziny.

Hanka, idąc z Konserwatorium, wstąpiła do Romana; nie myślała nawet o tem, aby wyprowadzić się z pokoju, który siostra dawniej zamieszkiwała, będąc w Warszawie. Nie zastała go w domu ale gospodyni ucieszyła się, ujrawszy ją, jakby nie była tylko dawną sublokatorką, lecz kimś jej bardzo bliskim. Wogóle Hanka nie mogła się uskarżać na brak sympatji u ludzi. Tego jednego miała poddostatkiem. (C. d. n.)

## Wycieczka norweska w Gdyni

Gdynia, 27 czerwca. Na redzie w Sopocie zakotwiczony został norweski jacht turystyczny „Meteor” wiozący na pokładzie 160 pasażerów z Norwegii, odbywających podróż wycieczkową po Bałtyku.

Jacht, który przed dwoma tygodniami opuścił Oslo, był już w Kopenhadze, Sztokholmie, Wisby, Helsinkach, Leningradzie i Tallinie. Wśród wycieczkowiczów, rekrutujących się przeważnie z norweskiego stanu średniego, znajduje się kilku wybitnych przemysłowców, jak p. Rówbe, właściciel fabryk gumowych i włókienniczych i p. Baarud, właściciel zakładów tekstylnych, oraz dwaj redaktorzy największej gazety norweskiej „Aftenposten”, pp. Axel Thorstad i Niels J. Mürer. Na pokładzie, w drodze do kraju ojczystego, znajduje się poseł norweski w Moskwie, p. Urbye, oraz poseł norweski w Warszawie, p. Ditleff, który wsiadł na statek w niedzielę.

W południe 80 Norwegów z jachtu „Meteor” przybyło na holownik „Urus” do Gdyni i tu, pod kierunkiem kapitana portu Zaleskiego, oraz norweskiego konsula Svendsena, zwiedziło port, poczem odbyło spacer po mieście. Norwegowie, którzy poprzednio zwiedzili miasto i port w Gdańsku, nie mieli dla Gdyni słów zachwytu i wierzyć nie chcieli, że przed dziesięć laty była tu tylko rybacka wioska.

O godzinie 16 „Meteor” podniósł kotwicę i przez Kopenhagę udał się w drogę powrotną do Oslo.

Norwescy turyści opowiadali m. in. bardzo dużo ciekawych szczegółów o dwudniowym pobycie w Leningradzie. Otóż w porcie leningradzkim przyjęli ich czekiczi z bagnetami na karabi-

nach i gromada bardzo pięknych, wykształconych i wystrojonych dziewczyn - przewodniczek. W pobliżu znajdowało się 45(!) luksusowych samochodów marki „Lincoln”, przeznaczonych do zwiedzania miasta. Na ulicach widzieli liczne „ogonki” przed sklepami z żywnością i składami z monopolową wódką. Gdy pytali się swoich przewodniczek, na co tam ludzie czekają, informowano ich, że na... czekoladę.

Ceny w Leningradzie są horendalne. Za jednego rubla sowieckiego liczone trzy korony norweskie. Po przerachowaniu na złoto, turyści norwescy płacili: za widokówkę (bez znaczka) — 55 gr, za kieliszek wódki — 1,90 zł, flaszkę piwa — 2,85, a za bilet na o-

perę „Rustan i Ludmila” (świetnie zrestawowana w „Marjańskim Teatrze”) — 57 zł(!). Wszędzie widzieli straszna nędzę i brak żywności. W Leningradzie mleko otrzymują tylko niemowlęta i robotnicy pewnych fabryk chemicznych. S. B.

### Odczyt na wystawie plakatów

Dziś o godz. 17 odbędzie się w lokalu Wystawy Plakatów Wojennych interesujący wykład p. dr. Stefana Dąbrowskiego, prof. U. P., p. t. „Krwawy wysiłek Francji i Niemiec w wielkiej wojnie”.

Wykład dla publiczności bezpłatny. Wstęp na wystawę 50 gr. i 30 gr.

## TEATR ŚWIETLNY „SŁOŃCE”

DZIŚ, we wtorek, dnia 28 czerwca r. b. PREMERA: Najgłośniejsze arcydzieło filmowe wytwórni „METRO-GOLDWYN-MAYER”

# ANNA KARENINA

porywający dramat miłości i poświęcenia na tle słynnej powieści LWA hr. TOLSTOJA

W rolach głównych:

GRETA GARBO — JOHN GILBERT

Najpiękniejsza para kochanków na ekranie!

Wzruszająca treść! Mistrzowska gra artystów! Bogata wystawa! Niezwykle efektowne sceny! p 484

Największy sukces wszystkich ekranów świata!!!

Geny biletów najniższe: Parter: 50 gr, 75 gr, 1 zł. Balkon 1 zł 50 gr

„SŁOŃCE” DLA WSZYSTKICH!!! WSZYSCY DO „SŁOŃCA”!!!

## Bestjalski napad pod Gnieznem

Nieznany napastnik, nie mogąc zniewolić córki gospodarza, ciężko ranił ją wystrzałem z rewolweru

Gniezno, 27. 6. — Korespondent nasz (br) telefonuje:

Ofiarą bestjalskiego napadu padła córka gospodarza Stibbego w Gaju w pow. gnieźnieńskim.

W minioną sobotę między godziną 17a 18 19-letnia Elfyda Stibbówna udała się na rowerze z Gaju w kierunku Trzemeszna. W odległości 2 km. za Gajem, w pobliżu lasu, wypadł z zagajnika pewien osobnik i zatrzymał Stibbównę ze słowami: „Oddaj wszystko, co posiadasz!” — poczem w zamiarze zniewolenia napastnik począł się z Stibbówną szamotać i porwawszy kamień bił nim przerażoną dziewczynę po głowie. Rosła i silna dziewczyna stawiała jednak napastnikowi zacięty opór, a ugryzłszy napastnika dwukrotnie w palec, wyrwała mu kamień począł nim okładać bandytę. Lotr dobył jednak niespodziewa-

nie rewolweru i trzykrotnie strzelił do napastowanej. Jedną z kul ugodziła p. Stibbównę w pierś, przeszływając jej na wyłot płuca.

Ciężko poraniona przewieziono do szpitala w Gnieźnie. Jest nadzieja, że ofiarę bestjalskiego napadu uda się utrzymać przy życiu.

Po napadzie zwyrodnialec zbiegł do lasu i znikł w gęstwinie. Jest on średniego wzrostu, liczy około 30 lat.

Należy tu zaznaczyć, że policja, zwłaszcza gnieźnieńska, informuje prasę ze znacznym opóźnieniem. Wypadek powyższy wydarzył się w sobotę, a przedstawiciele prasy gnieźnieńskiej poinformowano dopiero w poniedziałek w południe. Tajemnie tego rodzaju spraw dzieje się co najmniej z wątpliwym pożytkiem dla śledztwa.

## Ojciec ofiarą obłąkanego syna

Umysłowo chory syn, bawiąc się bronią palną, śmiertelnie postrzelił ojca

Niezwykle dramatyczny wypadek wydarzył się wczoraj przedpołudniem w mieszkaniu mistrza kowalskiego Karola Kośmickiego w Wirach pod Poznaniem.

W jednym z pokoi 63-letni Karol Kośmicki miał pozawieszaną na ścianie różnego rodzaju broń palną. Do pokoju przyszedł umysłowo chory syn Kośmickiego, dwudziestoletni Józef, i, zdjawszy

ze ściany sztucer, nabił ładunkiem na rogacza, począł nim manipulować. Po chwili padł strzał i ugodził spoczywającego na leżance ojca. Kula trafiła śpiącego w głowę powyżej skroni i przebiła czaszkę, wyrwijąc kawał mózgu. Na odgłos strzału do pokoju wbiegła żona zranionego, lecz znalazła męża już nieprzżytnego.

Ciężko poranionego Kośmickiego przewieziono Pogotowie Lekarckie (tel. 55-55) do szpitala miejskiego w stanie prawie beznadziejnym. (kl)

### Groźny pożar na Łazarzu

Groźny pożar wybuchł dziś kilka minut po północy na Łazarzu. Mieszkańcy Śródmieścia byli przekonani, iż ogień powstał w składnicach dworca kolejowego. Tymczasem paliło się przy ul. Gąsiorowskich róg ul. Kolejowej w posesji p. Malińskiego na placu drzewnym, dzierzawionym przez p. Krzyżanowskiego. Ponieważ zachodziła obawa rozszerzenia się pożaru na sąsiednie budynki, do ratunku stanęły oba odwachy straży pożarnej pod komendą p. naczelnika Kiedacza. Pożar opanowano w krótkim czasie, powstały jednak poważne szkody. Spłonęła całkowicie drewniana szopa długości około 20 metrów z piłą tarczową i zapasami drzewa opałowego i budulcu. Pastwą płomieni padła też stajnia, z której nie zdolano już uratować dwóch koni, które spaliły się na węgiel. Ocalono jedynie kantor, przylegający do szopy. Na miejsce wypadku zjawili się

policja z VIII. komisariatu z p. komisarzem Łysiakiem, która zarządziła potrzebne środki bezpieczeństwa i wszczęła dochodzenia dla ustalenia przyczyny powstania pożaru.

Ogień wybuchł prawdopodobnie w stajni, urządzonej w drewnianej szopie. Nocujący w kantorze stróż skądoby p. Szczepan Przybył zbudził się w chwili, gdy ogień rozwinął się już z dużą szybkością.

Nagły wybuch pożaru, oświetlającego jasną smugą całą okolicę, przewrwał sen mieszkańcom ulic Gąsiorowskich, Kolejowej i Marszałka Focha, którzy z okien śledzili akcję ratunkową miejskiej straży pożarnej. (kl)

### KRONIKA MIEJSCOWA

— \* **Rekolekcje dla Pań Nauczycielek** rozpoczynają się dziś o godzinie 7 wiecz. w kaplicy sodalicyjnej u OO. Jezuitów.

### KALENDARZYK

Wtorek, 28 czerwca 1932.

Słońce: wschód 3,32; — zachód 20,19; — długość dnia 16 godz. 47 min.  
Księżyc: wschód —; — zachód 15,12; — po ostatniej kwadrze.  
Kal. rzk.: Leon P.; jutro Piotr i Paweł.  
Kal. słow.: Zbroisław; jutro Wyszomir.

### Zebrańia

Dziś o 19,30 Z. Z. P. Filja Rob. prac. w Handlu i Przemysle u p. Gaworskiego, N. Rynek 4;  
o 20 Tow. Muzyczne (Św. Łazarz) u p. Dolatowskiego, Rynek Łazarzski 1;  
o 20 Narodowa Organizacja Kobiet (prawy brzeg Warty) w Domu Kat. na Śródcę;  
Jutro o 9 Zw. Chrześcijańskich Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handl. — z okazji 25-lecia urocz. naboż. w kościele Ks. Ks. Salezjanów, poczem o godz. 10,15 zebr. w „Boulevard”, pl. Nowomiejski 5;  
o 10,15 Związek Inwalidów Cywilnych zjazd delegatów u p. Chmielewskiego, ul. Marsz. Focha 85;  
o 11 Cech Murarzy nadzw. walne zebr. kasy pośmiertnej w „Ulu” u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;

### Pogrzeby

Dziś: Sp. Wacława Otlewskiego o godz. 16 z kapł. Św. Józefa.

### Licytacje

Dziś o 10 ul. Pocztowa 11 — akcje f. Piernikarnia Meechaniczna „Lechia” w kwocie 7000 zł, akcje f. Pozn. Zakłady Garbarskie w kwocie 24 000 zł;

### TEATRY:

**Teatr Polski:** Dziś — „Królowa przedmieścia”.  
**Teatr Nowy:** Dziś — „Miłość już nie w modzie”.  
**Teatr Letni Plac Nowomiejski 5, tel. 29-08** Dziś — „Teść szaleje”

## Start lotnika polskiego Stanisława Haznera

do lotu nad Oceanem oraz słynnego boksera, mistrza świata SHARKEY'A ujrzymy wszyscy w najnowszym tygodniku filmowym „Foka”, który począwszy od dnia dzisiejszego wyświetla kino „SŁOŃCE”, jako nadprogram do wielkiego filmu p 485 „ANNA KARENINA”

### Z TEATRU

TEATR POLSKI. „Królowa przedmieścia”. Wodewil w 5 aktach Konstantego Krumłowskiego. Uzupełnił Artur Marja Swinarski. Reżyser: Nuna Młodziejowska. Dekoracje: Z. Szpingier. Uzupełnienia muzyczne kapelm. F. B. Kubika. Tańce układu M. Sawickiego.

„Królowa przedmieścia” jest najstarszym polskim widowiskiem regionalnym. Po raz pierwszy grała ją w roku 1898 wędrowną trupą Mareckiego w dziś już nieistniejącym teatrze w Parku Krakowskim. Premjera ta przechowuje się w pamięci tegoż Krakowian jako wydarzenie bezmała historyczne. Stała się ona sensacją teatralną i literacką. Ze względu na osobę autora, młodego obiecującego dziennikarza, pochodzącego przy tem z rodziny, znanej w krakowskich sferach towarzyskich, zebrał się na tej premierze cały Kraków a największym wydarzeniem była obecność w teatrze „samego” Przybyszewskiego, który świeżo zjechał do Krakowa z zagranicy i zebrał dokoła siebie całe literackie życie krakowskie.

Zachęcony powodzeniem, Krumłowski napisał więcej wodewilów, ale żaden nie zdobył takiej popularności, jak „Królowa przedmieścia”. Po pierwszych sukcesach stałe powracała na afisz. Grają ją różne teatry, a jeszcze w obecnym sezonie wystawił ją Teatr im. Słowackiego w Krakowie, w całkiem nowej szacie, w literackiej przeróbce dyr. T. Trzcńskiego. I znów zdobyła sukces, dużo oklasków i dużo kompletów. W inscenizacji główny nacisk położono na sentyment regionalny, oraz podkreślone zostało piękno i poetycki urok starego Krakowa.

I u nas stara „Królowa przedmieścia” musiała zlekka zmienić szatki, pójść z prądem czasu, zaktualizować się. A ramy wodewilu są bardzo rozciągliwe, co pozwala robić go zawsze świeżym, dzisiejszym. Piosenki i tańce przystosowywać można do środowiska i okoliczności. Jest to więc, zgodnie z dzisiejszą modą, — rewja, w której obrazy połączone są wspólną intrygą i akcją.

W biednej dziewczynie zakochał się bogaty panicz i szuka drogi do jej serca. Ona udaje nieczułą przez całe pięć aktów, w których przesuwają się różne wesołe i zabawne postaci. Tań-

czą i śpiewają o swoich troskach a są to właśnie te nasze dzisiejsze kłopoty. Piosenki napisał młody poeta Artur Marja Swinarski, który potrafi i składowa a dowcipną piosenkę ułożyć i o sentyment potrafić i cienką igielką satyry ukłuć.

To połączenie starej fabuły z nowoczesnością daje w rezultacie przemiły efekt. Wszyscy mamy do niedawnej przeszłości jakiś sentyment a przytem chętnie też posłuchamy satyry o dzisiejszym dniu. Stąd często wybuchy wczoraj oklaski przy otwartej kurtynie. Przyjmowano owoacyjnie dowcipne piosenki i nie szczędzono braw wykonawcom. Brała dostały nawet doskonale dekoracje krakowskiego Rynku.

W przedstawieniu bierze udział cały prawie zespół. P. Z. Niwińska w roli tytułowej wyglądała miłutko i wdzięcznie. Mimo tremy ładnie śpiewała i dobrze grała, dodając sobie w miarę wymagań roli rubasznosci, co dodawało jej jeszcze uroku. P. J. Sawicka zabłysła zdolnościami parodystycznymi w pierwszych aktach, a w trzecim zaśpiewała tango, jak pierwszorzędna diva rewjowa. Dwu doskonałych andrusiaków zwierzyńskich

pokazali pp. K. Chorzewski i J. Pichelski. I do tych ról trzeba było dużo zdolności „rewjowych” (bo dziś jest to zupełnie zrozumiałe określenie). Obaj mieli dosyć temperamentu, z zacięciem śpiewali i zabawnie tańczyli. Dalej trzeba wymienić chyba wszystkich wykonawców: butne prekupki krakowskie z p. Wierzejską na czele, pisarza Majcherka — S. Kwaskowskiego, feldfebla — Z. Noskowskiego, Goldfisa, choć w programie ukrył się za trzema gwiazdkami i Gomołkę — J. Kordowskiego. Wszyscy zrobili swe epizody bardzo zabawnie, czem zasłużyli na wybuchy śmiechu i wybuchy oklasków. Dobrze tańczyli i dobrze śpiewali. P. Z. Modzelewski i p. S. Iwański mieli role trudne, bo nie popisowe, a takie zagrać, to nie byle sztuka.

Słowem odnowienie starego pocziwego wodewilu udało się reżyserce, p. Nunie Młodziejowskiej, bardzo dobrze. Odżył on, odmłodził i pokazał, że może jeszcze konkurować z dzisiejszymi rewjami. Może liczyć na liczne przedstawienia i pełną widownię.

T. Kraszewski.

### TEATRY

#### Z Teatru Polskiego

Dziś po raz drugi owacyjnie przyjęty na wczorajszej premierze uroczy i przemily wodewil K. Krumłowskiego „Królowa przedmieścia”. Uzupełnił i zmodyfikował „Królowa przedmieścia” A. Swinarski. W akcie trzecim śliczny kurdesz prof. dr. Kamińskiego. Stronę muzyczną uzupełnił p. Kubik. Barwną oprawę dekoracyjną przygotował Z. Szpinger.

#### Z Teatru Nowego

„Miłość już nie w modzie” — czarująca, niezmiernie aktualna komedia, która odegrana będzie tylko kilka razy — przyjęta została na wczorajszej premierze niezwykle gorąco przez licznie zebraną publiczność.

Kapitałny humor i subtelny dowcip wywołują na widowni przemily nastrój ustawicznej wesołości.

#### Z Teatru Letniego

Plac Nowomiejski 5.

Dziś i w dni następne doskonała komedia A. Wirskiego p. t. „Teś szaleje”. Wczorajsze przedstawienie dzięki ciepłemu wieczorowi zgromadziło bardzo dużo wyborowej publiczności, która żywo oklaskiwała wykonawców.

W próbach pod reżyserją p. B. Brzeskiego doskonale zaktualizowany wodewil „Ułani ks. Józefa”.

Bilety sprzedaje firma Szejnbrowski.

### Popisy Wielkopolskiej Szkoły Muzycznej

Dwa ostatnie popisy były przeznaczone dla klas starszych. Produkcowały się klasy: dr. Piotrowskiego skrzypce (Huderek, Ryll, Pluciński); prof. Pawlaka — skrzypce (Nowicki); prof. Brzostowskiego — fortepian (Dreszerówna, Kozłowski); prof. Skrzydlewskiego — fortepian (Gdaniec, Wituski, Anders); prof. Pogorzelskiego — fortepian (Szymański); prof. Pomorskiej — śpiew (Smydrówna, Antoniewiczówna, Kluzówna); prof. Malawskiego — śpiew (Fronk, Lisiak, Lisiecka). Poza solowymi występami słyszeliśmy także produkcję kwartetu smyczkowego (Pluciński, Ryll, Babś, Piesik).

Wśród skrzypków najwięcej zaawansowanym, tak technicznie jak i muzycznie okazał się p. Pluciński. Grał p. Pluciński fantazję Vieuxtempa z zacięciem i w dobrze rozłożonym planie muzycznym. Techniki w swej skali ma uporządkowaną — ton spory, który można jeszcze rozwiniąć i uszlachetnić. Pp. Huderek i Ryll wykazują staranność i dobre kierownictwo. P. Nowicki (prof. Pawlak) jest muzykalnym, gra spokojnie i nie zdradza zbytnej ochoty do wirtuozerii. Będzie prawdopodobnie dobrym pedagogiem.

Uczniowie prof. Brzostowskiego wykazują się ładnym, miękkim tonem i dobrą techniką. P. Dreszerówna grała Bacha (preludium i fuga a-moll) bardzo spokojnie i rzeczowo, wykazując duże poczucie stylu oraz prawdziwą muzykalność. P. Kozłowski posiada te same podstawy techniczne i zadatki właściwego rozwoju

### DŹWIĘKOWE KINO „APOLLO”

Od wtorku, dnia 28-go czerwca 1932 roku  
NAJPOPULARNIEJSZA POWIEŚĆ SENSACYJNA NA EKRAPIE!

## ŻÓŁTA MASKA

Scenariusz według głośnej powieści amerykańskiego pisarza Edgara Wallace'a „WROTA ZDRAJCY”. Film „Żółta Maska” to porywający dramat dziewczyny, uwiezzonej w pałacu możnego Chińczyka; to — jako arcydzieło ekranu — fascynujący poemat o miłości i poświęcenia.

W rolach głównych: trzy „asy” ekranów Europy i Ameryki:  
WARWICK WARD — DOROTHY SEACOMBE — LUPINO LANE  
Tajemnicza twierdza „Krwawy Tover” — Upragnione „Serce Wschodu”  
Katastrofa aeroplanu na pokładzie okrętowym  
Pod jarzmem Wschodu! Tajemnica chińskiej świątyni!  
Początek seansów o godzinie 5, 7 i 9  
Przedsprzedaż biletów w dni powszednie od 12 do 1 w poł., w niedziele i święta od 11 do 1 w poł. (Tel. 11-55). p 486

muzycznego. Prof. Skrzydlewski obok zwykłej pracy szkolnej wyrabia w swych uczniach zamiłowanie także do nowszej muzyki. Zarówno p. Gdaniec, jak i p. Wituski grali wyłącznie współczesnych Hiszpanów (Albeniz, de Falla). W tej łatwej interpretacyjnie a błyskotliwej muzyce obaj panowie nie mogli wykazać swych zdolności i umiejętności we właściwej skali. Nie znaczy to, że nie powinni byli tej muzyki grać — szczególnie, jeżeli mają do tego wyraźną ochotę — nie zawadziliby jednak usłyszeć w ich wykonaniu obok tego coś bardziej obiektywnego i prostszego — tem więcej, że są to uczniowie zdolni i obiecujący. Klasa prof. Pogorzelskiego reprezentowana była jednym uczniem, grającym z tremą. Trudno więc jest na tak wąskiej podstawie coś wyrokować.

Klasa prof. Pomorskiej posiada ładne materiały głosowe i wykazuje równość metody oraz skuteczność w dochodzeniu do celu. Zarówno p. Antoniewiczówna, jak Kluzówna i Smydrówna mają już wyrobione w pewnym stopniu i ładne z natury głosy. Dalsza praca zaprowadzi zapewne do jaknajlepszych rezultatów.

Uczniowie prof. Malawskiego (Frank, Lisiak i Lisiecka) wykazali dobry poziom kursów niższych i średnich. Niezależnie od wartości materiału głosowego znacząco na wszystkich umiejętną ręką kierownika.

St. Wiechowicz.

### SPORT

#### Lekka atletyka

Zawody o mistrzostwo poznańskiego okręgu S. M. P. przyniosły w ogólnej punktacji zwycięstwo drużynie S. M. P. Boże Ciało 47 pkt., Winiary 24 p., Fara 21 p., Zabikowo 15 p., Św. Wojciech 10 p. Zwycięzcy w poszczególnych konkurencjach: Grupa I. 100 mtr. — Cichocki (Boże Ciało) 12.3, 400 m — Zugehoer J. (Boże Ciało) 60.2, skok w wyż — Porzyński (Boże Ciało) 1.57 m, w dal — Zugehoer S. (Boże Ciało) 5.75 m, dysk — Chmielewski (Winiary) 29.71 m, oszczep — Kamiński Cz. (Fara) 40.62 m, kula Bogusławski (Zabikowo) 9.46 m, skok o tyczce — Hajdrowski (Górczyn) 2.50 m, Grupa II. 60 mtr. — Krajna (Boże Ciało) 8.0 sek., 100 m — Krajna 12.8 sek., 400 m — Wolkowiak (Winiary) 60 sek., skok w dal — Matysiak (Fara) 5.17 m, w wyż — Lambryczak (Boże Ciało) 1.47 m, dysk — Karpiński (Św. Wojciech) 41.05 m, oszczep Łagodziński (Górczyn) 37.07 m, 800 m — Płotkowiak (Winiary) 2:12.2, 1500 m — Płotkowiak (Winiary) 4:46, 5000 m — 1. Płotkowiak (Winiary) 17:05.8, 2. Iwański (Św. Jan), 3. Rogalski (Św. Jan), sztafeta 4x100 m — 1. Boże Ciało 50 sek., 2. Fara, 3. Winiary, 4x400 m — 1. Boże Ciało 4:04.2, kula — Kędzia (Łazarz) 11.57.

Kusociński, który w czasie meczu Poznań — Wiedeń ma zamiar podjąć próbę bicia rekordu Polski na 5000 metrów, zgłosił również próbę pobicia rekordu światowego na 4 mile angielskie (6436 m). Po przebiegnięciu więc 5000 m Kusociński pobiegnie dalej celem zaatakowania rekordu światowego na wyżej wspomnianym dystansie.

### KRONIKA FILMOWA

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Tabu”, który w założeniu i niektórych fragmentach przypomina „Białe cienie”. Romans z dalekich wysp. Cudowne pierwotna natura i cudownie pierwotne życie. Młoda dziewczyna, w której kocha się dzielny młodzieniec, zostaje poświęcona bogom i ogłoszona jako „tabu”. Nikomu nie wolno jej dotknąć nawet spojrzeniem czy myślą. Młodzi buntują się przeciwko temu nakazowi, który łamie ich szczęście. Wykradają się ze swych wysp i w ucieczce przed jednym jarzmem dostają się w drugie: chronią się pod opieką białych ludzi, nieświadomych ciężarów, jakie nałożą na nich cywilizacja. Operatorski obraz zrobiony jest bez zarzutu. Reżyserował go Murnau. Artyści występują bez nazwisk; podobno wszyscy pochodzą z wysp polinezyjskich. Do serii filmów egzotycznych, których kilka, wysokiej marki, oglądaliśmy w ostatnim czasie, przybył nowy świetny film. Specjaliści osądzą, czy w szczegółach jego jest utrzymany charakter etnograficzny. Na widza film robi wrażenie silne i niezapomniane.

Nadprogram — tygodnik filmowy. (ver.)

Kino „Colosseum” wyświetla film p. t. „Harold się żeni”. Dawno już nie widziany Harold Lloyd zawsze może liczyć na dobre przyjęcie u publiczności. Jego specjalność, balansowanie na niebotykach, wywołuje u widzów nerwowe spazmy śmiechu. Dech poprostu zapiera, gdy Harold z zawiązanymi oczyma spaceruje na wysokości kilkudziesięciu pięt, myśląc, że chodzi po podłodze. Tem przyjemniejsze jest odprężenie i weselszy śmiech, gdy w chwilę potem pełza ostrożnie po ziemi, sądząc, że jest jeszcze na wianuzi wielopiętrowego gmachu — Śmiech — to remedium na wszelkie troski, a kto ich dziś nie ma. Chętnie więc skorzystają wszyscy z okazji zdobycia tego świętego leku.

Nadprogram — bardzo zabawna i pouczająca komedia p. t. „Cudowny eliksir”. (ver.)

#### Śpieszmy na

Wystawę plakatów wojennych!  
Bogata, ciekawa i pouczająca!

Otwarta codziennie od 10 do 19, przy ul. Marsz. Focha, narożnik Bukowskiej.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

### Notowania dewiz z dnia 27 czerwca 1932

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań . . . . .	7 1/2	—	100 zł	—	57,26	47,10	32,25	—	285,50	377,87	57,60	79,31
Warszawa . . . . .	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk . . . . .	5	173,52	100 Gd. gld.	174,65	—	82,32	—	—	—	662,50	—	—
Berlin . . . . .	5	212,34	100 R. M.	211,75	—	—	15,255	23,67	604,50	802,50	121,60	168,60
Belgia . . . . .	3 1/2	123,94	100 belg.	124,20	71,03	58,56	25,95	13,92	354,25	—	71,45	98,60
Bukareszt . . . . .	7	172,—	100 l.	—	—	2,518	617,50	—	15,15	20,10	3,05	—
Budapeszt . . . . .	6	155,90	100 pengó	—	—	—	31,—	—	—	—	—	124,29
Holandja . . . . .	2 1/2	358,31	100 gld. hol.	360,45	206,75	170,23	8,94	40,40	1027,25	—	207,45	236,70
Kopenhaga . . . . .	5	238,88	100 k. d.	—	—	82,82	18,345	19,67	499,50	—	101,25	138,—
Londyn . . . . .	2 1/2	43,38	1 funt szterl.	32,25-20	18,47	15,20	—	3,61	91,86	122,20	18,55	25,70
Nowy York . . . . .	2 1/2	8,91,41	1 dolar	8,92	510,99	4,209	361,12	—	25,43	33,77	513,50	709,20
Paryż . . . . .	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	35,07	20,095	16,545	91,84	3,93	—	132,75	20,19	27,92
Praga . . . . .	5	180,62	100 k. cz.	—	15,15	12,465	122,—	—	75,20	—	15,20	20,98
Rzym . . . . .	5	172,—	100 l.	—	—	21,43	70,93	5,09	129,30	172,35	26,16	37,—
Szwajcaria . . . . .	2	172,—	100 fr. szwajc.	173,80	99,50	81,95	18,53	19,49	495,75	658,25	—	138,20
Sztokholm . . . . .	4	238,88	100 k. szw.	166,50	—	78,12	19,465	18,57	471,25	—	95,90	129,50
Wiedeń . . . . .	7	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	33,—	—	—	—	—	—



Dnia 25 b. m. zmarł, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, nasz długoletni Członek, ś. p.

## Wacław Otlewski

właśc. firmy „Akumulator”

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 28 b. m. o godz. 16 z kaplicy Zakładu św. Józefa, na który zaprasza wszystkich Członków z p. 15099

Związek Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych.

Korporacja Przemysłu Elektrotechnicznego.

## Szkoła Przygotowawcza

Im. Marji Brownsford

Ogrodowa 12 Mazowiecka 61, Sołacz z Przedszkolem 4-5 12-1

Warunki bardzo przystępne. Klasy duże, piękne, słoneczne.

Boisko

Ogród

Osobny oddział dla repetentów kl. I. gimn. z p. 15102 Janina Kuszelanówna, Ogrodowa 12.

### 1 SPRZEDAŻE

#### Złote

marki 4 260 sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdwp 71 728

### 7 PIENIADZ

#### 12 000

poszukuje I. hipoteke. Oferty Kurjer Poznański zdwp 73 632

### 27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

#### Służący

lat 25, poszukuje posady posiadający chłubne świadectwo, znam palenie centralnego ogrzewania. Przyjme także stróżstwo. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 73 061

#### Samodzielną

gospodynę - kucharkę w bardzo dobrym gotowaniu, prasowaniem sztywnej bielizny do wszelkiej pracy poszukuje posady lub posługi Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 73 235

#### Dziewczyna

uczniwa poszukuje posady od 1 pokojowa lub do dzieci miejscowość obojetna. Oferty Kurjer Poznański zdw 73 127

#### Inwalida wojenny

malarz, poszukuje pracy. Wykonuje samodzielnie wszelkie prace w zakresie wchodzące. Zgłoszenia uprasza Towarzystwo Pomocy Inwalidom Wojennym Poznań ul. Fredry 7, pokój 47, tel. 39-97 zdw 73 220-1

#### Kołodziej

z własnym narzędziami poszukuje posady samodzielnej. Bałeczny Miłkowo, poczta Lubasz, powiat Czarnków zdw 73 101

#### Krawcowa

rutynowana z dobrym krojem poleca się w dom. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 73 090

#### Kucharka

gospodynę z dobrymi świadectwami, prasowaniem sztywnej bielizny szuka posady. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 73 091

#### Dziewczyna

uczniwa poszukuje posady do wszystkiego z gotowaniem. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 73 080

#### Dziewczyna

uczniwa, skromna, z dobrymi świadectwami szuka posady od 1 7. do wszystkiego z gotowaniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 73 078

#### Maturzystka

Miejskiej Szkoły Handlowej przyjmie posadę jako początkująca biurowa. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdw 71 550

#### Pracznia

czysta tanio pierze. Oferty Kurjer Poznański zdw 73 415

#### Posługi

szuka od 1 7. 32. sumienna pracownica palenia, pranie i gotowanie z polecenia. Oferty Kurjer Poznański zdw 73 444

### Przedpłata

na lipiec 1932 r. za oba wydania razem wliczanie tygodniowego dodatku „Kurjer Sportowy” w Poznaniu w kwiecień 4,00 w agencjach i w mieście 4,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie 4,94 kwartalnie 14,82 pod opaską miesięcznie w Polsce 9,00 w innych krajach 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie piśma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkostronnych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

### Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczными 200 gr. od 1-lamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 13.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego drobne do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10; większe dłuższe według możliwości. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada.